

Pandemia wyraźnie uszczupliła finanse konsumentów i firm. Na koniec 2020 r. ich łączne zaległości, widniejące w bazie danych Krajowego Rejestru Długów, wyniosły ponad 59,2 mld zł i były o blisko 3,5 mld zł większe niż w 2019 r. Nieco zmalała natomiast liczba dłużników – jest ich 2 740 828, a więc o ponad 30 tys. mniej niż rok wcześniej. Koronawirus nie powiedział jednak jeszcze ostatniego słowa, co oznacza, że problemy z płatnościami mogą się pogłębiać.

Podsumowując miniony rok widać, że zawirowania w gospodarce i życiu społecznym wynikające z COVID-19, odcisnęły ślad w portfelach Polaków oraz na kontach firm. Oprócz tego, że przybyło zaległości, to zwiększyło się także średnie zadłużenie. W przypadku firm wzrosło od początku roku z 34 912 zł do 39 241 zł. Statystyczny dłużnik-konsument miał w Sylwestra do oddania 19 556 zł, a więc o 1154 zł więcej niż 1 stycznia 2020 roku.

– Od początku pandemii monitorujemy segment małych i średnich firm, które dominują w polskiej gospodarce. W naszym cyklicznym badaniu „KoronaBilans MŚP” przedsiębiorcy w listopadzie ocenili swoją sytuację ekonomiczną gorzej niż w październiku, a w najbliższych trzech miesiącach nie planują inwestycji ani wzrostu zatrudnienia. Ponadto ponieśli dodatkowe koszty na dezynfekcję miejsc pracy i ochronę pracowników, sięgające nawet 25 procent wydatków firm. To dla nich duże obciążenie – ocenia Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Wirus zainfekował portfele konsumentów

Dane KRD pokazują, że COVID-19 wyprowadził pieniądze z portfeli konsumentów. Na koniec 2020 r. ich zaległości wyniosły ponad 48 mld zł. To o prawie 2,4 mld zł więcej niż w 2019 r., kiedy było to 45,7 mld zł. Jednak w ciągu roku zadłużenie Polaków wahało się – w maju spadło o ok. miliard złotych, rosło do lipca, aby we wrześniu zmaleć. Później systematycznie zwiększało się już do końca roku, by w ostatnim miesiącu minionego roku znowu zmaleć o 751 mln zł.

Nieco zmalała natomiast liczba dłużników – jest ich 2 456 178, a więc o ponad 26 tys. mniej niż rok wcześniej. Nie zmieniły się proporcje płci – nadal to mężczyźni mają najwięcej niezapłaconych zobowiązań, tj. 34,8 mld zł wobec 13,2 mld zł kobiet.

Najwięcej do oddania mają osoby w wieku 46-55 lat – aż 14,6 mld zł i jest to o 608 mln zł więcej niż w 2019 r. Jednak największy skok zadłużenia widać w grupie 36-45 lat, gdzie przyrosło ono aż o 987 mln zł do poziomu 14,3 mld zł. To grono obciążone kredytami i ratami za sprzęt domowy, mające na utrzymaniu dzieci, co powoduje, że w obecnych warunkach rynkowych gorzej radzi sobie ze spłatą. Co ciekawe, spadło zadłużenie seniorów. Osoby powyżej 65 lat mają na swoim koncie 4,4 mld zł zobowiązań, choć jeszcze rok temu było to 4,5 mld zł, a więc o prawie miliard złotych.

Wydatki pod kontrolą, ale nie do końca

Jak wynika z badania „Barometr oszczędności”, przeprowadzonego w październiku 2020 r. przez IMAS International na zlecenie KRD, 38 proc. konsumentów mówi wprost, że ich sytuacja finansowa się pogorszyła. Rodacy starają się panować nad wydatkami – teraz 39 proc. osób kontroluje je mocniej niż wcześniej. Jednak ponad połowa nie zmieniła swojego podejścia do wydawania pieniędzy – zarządza nimi tak samo jak przed COVID-19.

– Podczas pandemii, kiedy na firmowym koncie liczy się każda złotówka, firmy są jeszcze bardziej

skrupulatnie niż wcześniej w dochodzeniu należności od konsumentów. Widzimy to w zleceniach, jakie do nas wpływają. To także sygnał dla dłużników, że firmy dbają o swoją płynność finansową i nie akceptują niepłacenia za sprzedane towary i usługi – mówi Jakub Kostecki, prezes Zarządu firmy windykacyjnej Kaczmarowski Inkasso.

Największe problemy finansowe mają mieszkańcy Śląska, którzy muszą oddać 6,8 mld zł. Drugie jest województwo mazowieckie, gdzie zaległości urosły do 6,7 mld zł, a trzecie – dolnośląskie z kwotą 4,5 mld zł.

Firmy się nie poddają

W roku 2020 zadłużenie przedsiębiorstw widniejące w bazie danych KRD wzrosło o 11 proc. do niemal 11,2 mld zł. Natomiast nieznacznie, bo o 3 786, zmniejszyła się liczba dłużników. Na koniec minionego roku w rejestrze figurowało 284 650 firm. Najgorzej sytuacja wygląda w sektorze jednoosobowych działalności gospodarczych. Nie uregulowały one ponad 6 mld zł, a więc o 917 mln zł więcej niż na koniec 2019 r.

– Ta grupa, choć najliczniejsza w polskiej gospodarce, ma najłabszą pozycję na rynku. Właściciele JDG-ów często muszą czekać na zapłatę przez kontrahentów na końcu kolejki. Nie mają też zaplecza finansowego, więc każdy wstrzymany przelew od partnera biznesowego pogłębia problemy, a wręcz grozi paraliżem finansowym. Widać jednak, że JDG-i się nie poddają i mimo pandemii walczą. Pomogło im w tym finansowanie z tarcz antykryzysowych – tłumaczy Adam Łacki.

Patrząc na zaległości przez pryzmat regionów, widać, że największe długi mają firmy z Mazowsza (2,2 mld zł). Za nimi jest Śląsk z 1,5 mld zł niezapłaconych zobowiązań, a podium zamyka województwo wielkopolskie z 1,1 mld zł długów.

Wg najnowszej edycji cyklicznego badania „KoronaBilans MŚP” już tylko 37 proc. firm pozytywnie ocenia swoją aktualną sytuację finansową. To o 12 punktów procentowych mniej niż w poprzedniej fali badania. O 14 pp. (do 30 proc.) wzrosła natomiast grupa przedsiębiorców niezadowolonych ze swojego położenia ekonomicznego, a 40 proc. firm spodziewa się jego pogorszenia w najbliższych trzech miesiącach.

Mniej niż połowa (43 proc.) przedsiębiorców mówi, że jest w stanie funkcjonować bez pomocy państwa. 22 proc. uważa wręcz, że bez tego nie przetrwa. Oczekują oni przede wszystkim odroczenia lub umorzenia składek ZUS (85 proc.), dofinansowania zatrudnienia (70 proc.) i ulg podatkowych (52 proc.). Ponad 45 proc. z nich ma nadzieję na częściowe zniesienie lub złagodzenie obowiązujących obostrzeń.

Źródło: ip